Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 280 Lwów, Sobota dnia 6 Grudnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

Odwrotne skutki sowieckiej propagandy.
Sytuacja strajkowa w Łodzi pogarsza się.
Waloryzacja zaległego komornego.
Budowa Zeppelina. (Fejleton).
Na krawędzi dnia: Św. Mikołaj idzie na emeryturę.

Stabilizacja urzędników państwowych.

Przed pierwszym kwietnia 1925 r. nie nastąpi.

Warszawa, 4. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Prem. Grabski odbył konferencję z wiceprem. Thugattem i komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim w sprawie stabilizacji urzędników państwowych. Na konferencji tej wyjaśniono, iż stabilizacja urzędników nie mogłaby być przeprowadzoną do dnia 1. kwietnia 1925 r., zgodnie z dotychczasowym projektem. Stabilizacja będzie przeprowadzona w ten sposób, iż przedewszystkiem określona będzie ilość stanowisk w każdem poszczególnem ministerjum i urzędzie państwowym, a dopiero później nastąpi stabilizacja.

USTAWA O MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁYCH.

Warszawa, 4 grudnia. Sejmowa komisja robót publicznych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych. P. Hausner (P. P. S.) zaproponował rezolucję, wzywającą min. reform rolnych do wycofania projektu ustawy o scalaniu gruntów, celem uzgodnienia go z projektem o mierniczych przysięgłych. Rezolucję tę przyjęto. (Pat.)

—oxo—

Odwrotne skutki sowieckiej propag'ndy.

Wypadki w Estonji — ostrzeżeniem dla Europy.

Uderzenie w najsłabszy punkt oporu, za jaki uważały sowiety Estonję — skończyło się dla nich sromotną porażką. Przygotowywany od dłuższego czasu zamach, obmyślony do najdrobniejszych szczegółów, miał przynieść w spodziewanym dodatnim wyniku niebylejaką zdobycz, bo „okienko do Europy", które umożliwiłoby kominternowi i działającemu z nim, ręka w rękę rządowi sowietów, żywsze i skuteczniejsze oddziaływania na społeczeństwa zachodu w kierunku ich zbolszewizowania. Zamach ten miał być tylko etapem, wstępnym krokiem, po którym miały nastąpić dalsze według metody tak doskonale wypróbowanej na nieszczęsnej Gruzji. Niestety, nieprzewidziane przez sowietów przeszkody nie pozwoliły Sowietom na spełnienie tej „szlachetnej" misji, zamach został bez większych strat i szkód zlikwidowany. Okręty wojenne zapewne „przypadkowo" podówczas manewrowały wzdłuż wybrzeży estońskich, jak również rozstawione na granicy wojska bolszewickie, które w razie udania się zamachu, miały wejść do Estonji, jako wojska sprzymierzone — musiały z tego zamiaru zrezygnować.

Chytry, przewrotny plan Sowietów ujarzmienia Estonji został, dzięki czujności władz estońskich unicestwiony. Niestety, epizod estoński nie jest zdarzeniem odosobnionem — ostatnie czasy dają dość dowodów żywej działalności kominternu, której cele odsłonił Zinowjew w znanym liście do komunistycznej organizacji angielskiej, opublikowanym przez rząd Mac Donalda. Napady band dywersyjnych na wschodnich kresach Polski i Rumunji, rozsadzanie państwa S. H. S. przez popieranie akcji Radicza, wypadki w Chinach i podniecanie nacjonalizmu muzułmańskich narodów bliższego i dalszego Wschodu — wszystko to są pociągnięcia jednej i tej samej ręki. Uświadomienie sobie tego faktu przez wielkie demokracje zachodu, będzie pierwszym krokiem, zmierzającym do zlikwidowania złowrogich ognisk, mogących wywołać nowy ogólno-europejski, jeżeli nie światowy pożar.

Dla nas Polaków oddawna znane były źródła wybuchających tu i ówdzie konfliktów i zamieszek. Dzięki temu uchronilibyśmy się byli od większych szkód, jakieby się niewątpliwie stały naszym udziałem, gdybyśmy nie byli znali przyczyn, które je wywołują. Poznawszy je, potrafiliśmy się uodpornić na idącą od wschodu zarazę. Nie potrafiliśmy jednak ostrzec innych narodów przed grożącem im niebezpieczeństwem, nie potrafiliśmy, względnie nie chcieliśmy w sposób przekonywujący wskazać światu na grożący nu bolszewicki wstrząs, na to ognisko zapalne, grożące europejskiemu pokojowi.

A może to i lepiej. Każda propaganda, choćby prowadzona najbezinteresowniej, wywołuje zawsze pewne podejrzenia, podczas gdy fakty najlepiej przekonują. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdy oświecona opinja Zachodu uświadomi sobie dostatecznie powody występujących tu i ówdzie zaognień i konfliktów, wtedy wytworzy się wśród niej tendencja zmierzająca do ich usunięcia i wtedy z konieczności rzeczy, Polska, jako najdalej na wschód wysunięta placówka cywilizacji, zyska na wartości, stanie się dla bezpieczeństwa Europy placówką nieodzowną. Wyłoni się wskutek tego konieczność wzmocnienia tej placówki, usunięcia z jej drogi działania tych wszelkich przeszkód, któreby wpłynąć mogły na udaremnienie jej tradycyjnej, historycznej misji: ochorny europejskiego pokoju i europejskiej cywilizacji. Sposobności, którą ostatnie wypadki w Estonji wyłoniły, zaprzepaścić nie należy, lecz powinno się ją do ostatnich granic wyzyskać.

Nie wątpimy, że istnieją w Polsce czynniki, które o tem poważnie myślą. A. Ż.

Rząd zaproponował marsz. Piłsudskiemu objęcie stanowiska gener. inspektora armji.

Głosy prasy warszawskiej.

Warszawa, 4. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, rząd zwrócił się do marsz. J. Piłsudskiego z propozycją objęcia stanowiska generalnego inspektora armji, które to stanowisko będzie utworzone w myśl projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Rząd zwrócił się do marsz. Piłsudskiego, jako do najwyższego rangą oficera polskiego.

Jako charakterystyczne posunięcia prasy t. zw. „narodowej" należy podkreślić w artykule wczorajszym „Gazety Warszawskiej" odnośny ustęp, w którym powiedziano:

„Rząd, któryby poszedł na drogę powrotu do wojska p. Piłsudskiego, będzie miał przeciw sobie bezwzględną opozycję w sejmie, oraz zwartą opinję w kraju."

Patrjotycznie myślący ogół społeczeństwa — jak należy sądzić — nie będzie przywiązywał znaczenia do podobnych opinji wygłaszanych przez prasę „narodową".

Jak to już niejednokrotnie „Kurjer Lwowski", zabierając głos w tej sprawie, podkreślał, szeroki ogół aż nadto dobrze ocenia konieczność powrotu do armji jej Twórcy i Wodza marsz. Piłsudskiego.

„Kurjer Por." zabierając głos w tej sprawie, tak pisze: „Pogróżka opozycji w sejmie jest oczywiście nie groźna; to samo czytaliśmy po nominacji gen. Sikorskiego, to samo czytaliśmy po nominacji p. Skrzyńskiego, to samo wreszcie po nominacji p. Thugutta. Narodowa demokracja w sejmie — choćby nawet z grupą ambasadora Chłapowskiego — jest w mniejszości i jej opozycja nie może grać żadnej roli; rząd obalić może ona tylko na spółkę z mniejszościami obcoplemiennymi. Wiemy pednak z doświadczeń, że endecja nie waha się przed uzupełnieniem swej bezsilności w sejmie w sposób sprzeczny z konstytucją i ustawą karną. Obecne pogróżki przykładają do skroni rządu rewolwer demagogji. Rząd, któryby zachwiał się przed takimi sposobami działania byłby oczywiście rządem bez jutra. Decyzje najbliższe rządu będą pod tym względem losowe. Dzięki narodowej demokracji okres dwuznaczności i wybiegów — miejmy nadzieję — raz wreszcie się zakończy."

Niemniej rzeczowe uwagi zamieszcza również „Robotnik", wedle którego ustawa o najwyższych władzach wojskowych musi odpowiadać dwu warunkom: 1) musi być zgodna z konstytucją i odpowiadać duchowi ustroju republikańskiego; 2) musi odpowiadać potrzebom obrony kraju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ze stanowiska pożytku dla armji i dla obrony kraju powrót marsz. Piłsudskiego do wojska jest niezmiernie ważny i pożądany; jeżeli endecja występuje przeciw temu, to kieruje się najnędzniejszemi pobudkami swej mściwości partyjnej i działa na szkodę armji i obrony kraju. „Robotnik" podkreśla, iż: „politycznie Piłsudski jest nam bardzo daleki; śmiało można powiedzieć, że każde przemówienie Piłsudskiego, w znacznej mierze jest wyrazem tej dalekości, ale uznajemy w pełni nie tylko jego dawną nieśmiertelną zasługę, lecz i tę ogromną wartość, jaką on ma dziś jeszcze dla państwa. Dalej „Robotnik" mówi: „Endecja wie dobrze, że nie ma właściwszej osoby od Piłsudskiego na to stanowisko, ale woli, by nikt go nie zajmował, byleby nie było na niem Piłsudskiego.

Na mocy przyjętej ustawy powinien objąć stanowisko generalnego inspektora armji ten, który jest tego najgodniejszy — Piłsudski!

—x—

Budowa Zeppelina.

OGÓLNA ZASADA BUDOWY.

Głównym punktem dla każdego konstruktora sterowców jest i zawsze pozostanie: lekko budować, unikać każdego zbędnego ciężaru. Grubo przed wojną zaczęła się na statkach starego typu systematyczna, uciążliwa praca nad zredukowaniem balastu. Każde niepotrzebne zgięcie nieznacznych nawet kątów wycinano, każdy kawał blachy wywiercano. Robiono to tak długo, aż osiągnięto nieprzekraczalne prawie granice wytrzymałości materjału. I tu leży tajemnica budowy sterowców, a nie w cudownych objawieniach technicznych. Wynik kilkumiesięcznej pracy określał się niejednokrotnie zaoszczędzeniem paru zaledwie gramów na jednej części, w sumie dawało to jednak masę (kilkuset i więcej klgr. Wiele osiągnięto przez bardziej radykalną metodę. Badano poprostu czy całość obejdzie się bez jakiejś części składowej i wycinano bez skrupułu z martwego organizmu sterowca każdą wątpliwą część i nakazywano mu — co za paradoks — by tem intenzywniej żył. Upraszczano wszystko możliwe.

To też osiągnięto wyniki imponujące. Weźmy przykład z życia. W sterowcu o pojemności 55.000 cbm. podwyższono absolutny ciężar użytkowy z 28.500 klgr, przy sześciu motorach na 39.6000 klgr. przy pięciu silnikach.

KSZTAŁT ZEWNĘTRZNY.

Forma zewnętrzna statku typu Zeppelina jest tak dobrze i ogólnie znana, iż t. zw. kształt cygara stał się jednocześnie synonimem formy sterowca. Biorąc to popularne określenie dodamy, iż „cygaro" to było w przekroju poprzecznem 12-to, 13-to lub 20-to ścianem, o krawędziach harmonijnie spływających, o zaostrzonej tylnej części zaś mocno owalnej przedniej. Z punktu techniki powietrznej był on silnie wydłużoną kroplą spadającą, gdyż taki kształt jest pod względem aerodynamicznym najkorzystniejszy.

Praca redukcyjna wycisnęła swe piętno także i na ogólnym wyglądzie statku. Gondole otwarte znikły i ustąpiły miejsca zamkniętym, lepiej przystosowanym dla korzystniejszego odpływu powietrza ze śmig. Każda niepotrzebna linja gondolowa odcięto. Dla zmniejszenia oporu lotu pokryto zewnętrzną powłokę statku cellonem tj. płynem, który usztywniając powłokę, czynił ją jednocześnie doskonale gładką i nieprzepuszczalną.

W miarę przedłużania się wojny, wzrastały w prostym stosunku jej potrzeby i warunki. Z frontu szły rozpaczne wołania o ratunek w powietrzu i zarazem o środki ataku.

Technika balonowa widziała tylko jedno rozwiązanie palącego problemu: droga do zwiększenia działalności sterowca prowadzi tylko przez powiększenie ich wymiarów.

Pojemność sterowców poczęła wzrastać niepomiernie szybko, z 22.500 m. sześć. z początkiem wojny na 108.000 m. sześć. przy jej końcu. Ponieważ taka masa gazu mogła dopiero wzbić statek ku mroźnym wysokościom ośmiu tysięcy m.

BUDOWA WNĘTRZA KADŁUBA.

Jednym z gł. problemów budowy kadłuba jest osiągnięcie wystarczającej sztywności przy małem zużyciu materjału. Po jednej stronie zagadnienia mamy siłę nośną komór gazowych, po drugiej — własne obciążenie statku wraz z ciężarem gondol, benzyny, balastu wodnego etc. Obie siły muszą być równomiernie rozłożone na całej długości sterowca dla utrzymania równowagi oraz dla uniknięcia niedopuszczalnych natężeń.

Zewnętrzny szkielet Zeppelina składa się z głównych pierścieni poprzecznych, odległych od siebie przy mniejszych typach co 10 m. przy większych co 15 m. Pierścienie sformowane są jako wielokąty, ze względu na olbrzymie średnice — do 30 m. — usztywnione drucianymi ściągaczami. W rezultacie dawało to sztywne niemal tarczel Zaś inny element konstrukcyjny — podłużnice łączyły wszystkie poprzeczne pierścienie w jedną całość, przypominającą popularny kształt cygara. Wnętrze statku wyglądało dla oczu laika jak istna fabryka drutu. Wszystko było usztywnione ściągaczami..

Środkiem sterowca biegnie centralne usztyw-

Na widowni.

W imien'u bezbronnych.

Dla odebrania pewnej należytości udałem się do Izby skarbowej. Czekając przed kasą na moją kolej, wdałem się w rozmowę z siwym staruszkiem, nędznie wyglądającym, w lekkim, gruntownie pocerowanym paltociku. Służył niegdyś w sądownictwie, pracował ciężko przez trzydzieści pięć lat, zyskując ogólne uznanie za obywatelskie, sumienne i bezstronne pełnienie powierzonych sobie obowiązków. Synowie, wychowani w atmosferze głębokiej miłości Ojczyzny odznaczyli się w obronie Lwowa, najmłodszy zginął bohatersko w pamiętnym, grudniowym ataku na Persenkówce. Powstanie państwa polskiego powitał, spensjonowany tymczasem, radca z najwyższą radością. Wnet jednakże miał doznać gorżkiego rozczarowania, miał się stać ofiarą niewdzięczności wymarzonej od dzieciństwa, odrodzonej Rzeczypospolitej. Skromną emeryturę, jedyny środek utrzymania, wypłacać zaczęto nieregularnie, poddawać niezrozumiałym, skomplikowanym obliczaniom, stopniowo zmniejszano, aż wreszcie, bez uprzedniego zawiadomienia, wstrzymano zupełnie jej wypłatę. Zaczęła się w domu nędza, wysprzedawanie za bezcen skromnego dobytku, okropna wegetacja, głód. Na zapytanie w sprawie poborów emerytalnych, skierowane do władz skarbowych, kazano starcowi, który przez całe życie przebywał i pracował w kraju, udowodnić posiadanie obywatelstwa polskiego i złożyć podanie do Izby skarbowej. Po roku daremnego oczekiwania zaczęto wypłacać mu skromne zaliczki (i to nieregularnie) „na poczet późniejszego obrachunku". Zaliczki te, w wysokości niecałych stu złotych miesięcznie (sic!), otrzymuje dotąd, pomimo, że wypłata normalnych emerytur według punktów została już dawno uregulowana.

Słuchałem, jak bajki z tysiąca i jednej nocy opowiadania pokrzywdzonego emeryta. Dokoła nas skupiła się reszta oczekujących osób, sami starcy, niedołężni już i niezdatni do wszelkiej pracy, których spotkał podobny los. Przyszli też po „zaliczkę"

— Dlaczego panowie nie zwrócili się z zażaleniem wprost do ministerstwa skarbu i nie wezwali pomocy Sejmu — spytałem wreszcie.

— Wszystko to zrobiliśmy. Napróżno. W ministerstwie odesłano nas z powrotem do izby skarbowej. Wysłaliśmy więc delegację do Sejmu. Przyjmowano ją wszędzie uprzejmie, obiecywano pomoc, lecz skończyło się też tylko na tych obietnicach.

Nie mogłem już ukryć oburzenia. Jakto? Żadne z tylu głośno reklamujących się stronnictw, ani jeden z czterystu kilkudziesięciu posłów nie zdobył się dotąd na głośne uderzenie w pulpit trybuny sejmowej, dla wstrząśnięcia sumieniem przedstawicieli narodu na widok przymierających z głodu zasłużonych pracowników. W kwestji medalów dla psów prowadzi się dyskusja w pełnej izbie, poturbowanie na wiecu agitatora partyjnego powoduje interpelacje i wnioski nagłe a w sprawie krzywdy emerytów kompromitującej państwo, zaledwie padnie tu i ówdzie przyciszonych słów kilka — ot tak, dla odczepki. Gdy tak pominą swój obowiązek ci, którym ludność powierzyła obronę swych interesów, całe społeczeństwo, a przedewszystkiem prasa, podnieść winny głośny krzyk protestu, aby dotarł on wreszcie do głuchych murów ul. Rymarskiej, obudził z biurokratycznej drzemki odpowiedzialnych dygnitarzy i przypomniał im ich świętą powinność.

Emerytura nie jest łaską, nie jest żadną jałmużną, zależną od jakiegoś widzimisię. Urzędnik państwowy wpłaca przez cały czas pełnienia służby wysokie opłaty do funduszu emerytalnego, po przejściu w stan spoczynku ma więc niezaprzeczone prawo do korzystania z niego. Państwo zarządza jedynie tym prywatnym depozytem swych pracowników i nie śmie odmawiać im, bez poważnego, regulaminem wyraźnie zastrzeżonego powodu, należnego uposażenia emerytalnego. Państwo polskie przejęło ponadto w Małopolsce fundusz emerytalny po państwie zaborczem, przejęło tem samem i wszelkie zobowiązania względem dawnych emerytów. Praworządność, sprawiedliwość wymagają natychmiastowej gruntownej zmiany dotychczasowego postępowania naszych władz skarbowych i naprawy ciężkich krzywd, które coraz częściej pchają w ręce zgłodniałych i wynędzniałych do reszty rzesz emerytów broń samobójczą.

Obywatel.

---

nienie, naturalnie z drutów, mające łączność ściagającą z poszczególnymi pierścieniami z osobna. Urządzenie to zabezpiecza pierścienie od nadwerężenia ich mocy w wypadku pęknięcia jednej z komór gazowych i nie dopuszcza zawiistych cielsk pełnych balonetów do opróżnionej przestrzeni. Prócz tego usztywnione są pola zawarte między podłużnicami a pierścieniami. Prócz stałych i sztywnych połączeń są także i wolne dla przejmowania lokalnych ciśnień balonetów.

Na dnie Zeppelina, wzdłuż całej jego długości biegnie t. zw. przechodnia, łącząca poszczególne miejsca statku. W niej, więc we wnętrzu kadłuba, umieszczone są wszelkie materjały potrzebne do obsługi sterowca, jak: zapasy benzyny, oliwy, balast wodny w workach po 1000 klgr., następnie przewody gazowe, sterownicze, kable elektryczne, kable telegrafu iskrowego, telefoniczne, tuby i t. p. Konstrukcyjnie biorąc, wszystkie te ciężary oraz gondole zawieszone są na pierścieniach i przez nie właściwie unoszone. Podobnie podtrzymywana jest przechodnia. W wędrówce naszej po wnętrzu — mogącem przecie zmieścić małe miasteczko galicyjskie — spotkamy w okolicy gondoli kapitańskiej wielką rurę, szyb raczej poprowadzony z dna statku aż na jego grzbiet. Tu znajduje się obszerna platforma dla karabinu maszynowego i dla astronomicznych pomiarów.

Edward Kozłowski.

—oxo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa, 4. grudnia. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Dodatkowy budżet wynosi 32.312.470 zł. czyli 22 prc. sumy przewidzianej na rok bież. Z tego prawie 18 milj. pochłonie nowo utworzony korpus ochrony pogranicznej.

Poseł **Prager** zajmuje się również sytuacją w województwach wschodnich i oświadcza, że zagadnienie to jest trudne z powodu nieufności i zniecierpliwienia ludności. Rząd musi mieć na czem się oprzeć. Niema na to innego sposobu, jak zaspokojenie głodu ziemi przez przeprowadzenie reformy rolnej. Musi być ziemia, szkoła i kościół narodowy, oraz administracja oddana w ręce samej ludności, a więc autonomja terytorialna z sejmem krajowym. Aby dać wyraz temu, że pojmujemy dobrą wolę obecnego min. spraw wewn., wstrzymamy się od głosowania.

Po tem przemówieniu uchwalono przerwać dyskusję.

Przystapiono do budżetu ministerstwa oświaty.

Refer. **Rymar** oświadczył, że komisja przyjęła wszystkie pozycje sprawozdania rządowego, a nadto w porozumieniu z rządem podniosła ogólną sumę dodatkowych kredytów o 668.000 zł.

P. Nowicki stawiając ministrowi oświaty szereg zarzutów oświadcza, że nie widząc w działalności ministra oświaty programu, klub jego będzie głosował za wnioskiem p. Polakiewicza o skreślenie z kredytu na zarząd centralny 100 zł.

Pos. **Smulikowski** oświadczył się również za wnioskiem posła Polakiewicza.

Pos. **Wygodzki** (kl. żyd.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw kredytom dla min. oświaty.

Pos **Chrucki** uskarża się na rzekome pokrzywdzenie mniejszości ukraińskiej i wnosi o skreślenie z funduszu na zarząd centralny 100 zł. — całkowite skreślenie funduszu na wyznania religijne i zmniejszenie sumy na uniwersytet Jagielloński o 1 zł.

Dalszy mowca pos. **Utta** (Zj. niem.) oświadcza, że zjednoczenie niemieckie nie ma zaufania do obecnego ministra oświaty.

Po tem przemówieniu wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przystąpiono do **budżetu ministerstwa** pracy i opieki **społecznej.**

Ref. pos. Rusinek prosi w imieniu komisji dodatkowych kredytów 6 milj. zł. w związku z ustawą o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. — W sumie tej przewidziany jest również zasiłek dla bezrobotnych pracowników umysłowych w sumie 200.000 zł. i subwencja dla towarzystwa emigracyjnego w takiej samej wysokości.

W dyskusji przemawiał p. **Chądzyński,** stawiając wniosek o podwyższenie kredytu na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 1 miljona złotych.

Po przyjęciu wniosku formalnego o przerwanie dyskusji przystąpiono do głosowania.

Do budżetu min. spraw zagran. był wniosek p. Chruckiego o skreślenie funduszów specjalnych w wysokości 402.500 zł., wniosek odrzucono przy 131 zł. za a 124 przeciw.

Przy min. spraw wewn. odrzucono wniosek p. Poniatowskiego o skreślenie 100 zł. na znak nieufności do ministra.

Przy budżecie min. spraw wewn. odrzucono wniosek p. Kozubskiego o skreślenie całego budżetu dodatkowego.

Przy budżecie minist. sprawiedl. odrzucono wniosek p. Smiarowskiego o przeznaczenie na kupno gruntu pod budowę sądu okręgowego w Łodzi 520.000 zł., oraz posła Ziemięckiego o przeznaczenie na ten cel 450.000 zł.

Przy budżecie minist. przem. i handlu upadł wniosek p. Stańczyka o skreślenie 1 zł.

Przy budżecie minist. roln. i dóbr państw. odrzucono wniosek posła Stolarskiego o podniesienie kwoty na instytucje społeczne do 600.000 złotych.

Przy budżecie min. W. R. i O. P. były wnioski posłów Polakiewicza i Chruckiego o skreślenie 100 zł. na zarząd centralny oraz wniosek p. Chruckiego o skreślenie 1 zł. z sumy na uniwersytet Jagielloński.

Naprzód głosowano nad wnioskiem p. Polakiewicza. Wniosek ten przeszedł 145 głosami przeciw 132.

Wobec wyniku głosowania, poseł Chrucki wycofał pozostałe wnioski do tej części budżetu.

Przy budżecie minist. pracy i opieki społeczn. przyjęto wniosek posła Toczka o podniesienie funduszu na pomoc dla bezrobotnych z 6 milj. zł. na 12 milj. zł. z czego 6 milj. ma być przeznaczonych na bezrobotnych na wsi.

Do pozostałych części budżetu nie było poprawek. — Cały dodatkowy preliminarz budżetu na rok bieżący wraz z ustawą skarbową przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie wyznaczono na środę przyszłego tygodnia.

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godz. 15. (Pat.)

PRZECIW SWYWOLI DRUKOWANEGO SŁOWA.

Warszawa, 4 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy, wiceprem. Thugutt zwołuje na poniedziałek konferencję, na której mają być omówione sposoby skuteczniejszej obrony czci. Bezpośrednim impulsem do zwołania konferencji powyższej był szereg zajść z ostatnich dni, wywołanych, jak wiadomo — szafowaniem słowa drukowanego, pociągającem za sobą zniewagi czynne i pojedynki.

W konferencji tej wezmą udział: min. sprawiedliwości, przedstawiciele izby adwokackiej i przedstawiciele organizacji dziennikarskich.

P. NOWACZYŃSKI OPUSZCZA OBÓZ „NARODOWY".

Warszawa, 4. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu dzisiejszym rozeszła się wiadomość, że z dniem 3. bm. przestał być współpracownikiem „Warszawianki" i „Myśli Nar." p. Adolf Nowaczyński. Odnośnie do tej pogłoski zauważa „Robotnik", że podobno p. Nowaczyński pisze jakąś komedję czy dramat... no a po pół roku p. Nowaczyński znajdzie się na pewne w „Rzeczypospolitej" Korfantego.

—oxo—

Sytuacja strajkowa w Łodzi pogarsza się.

Warszawa, 4. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Na skutek stanowiska przemysłowców łódzkich sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym znacznie się zaostrzyła. Minister pracy i opieki społecznej p. Sokal odbył w tej sprawie narade z kilku posłami stronnictw robotniczych. W rozmowie z ministrem Sokalem, posłowie wskazali na nadzwyczajne podniecenie umysłów robotników. Min. Sokal uznając sytuację za bardzo poważną, zdecydował wezwać do Warszawy na Specjalne narady przedstawicieli wielkiego przemysłu łódzkiego. Na naradach tych min. Sokal i min. Kiedroń mają zaproponować w imieniu rządu załatwienie sprawy drogą arbitrażu.

Stanowisko przemysłowców zasługuje na potępienie, albowiem już raz odrzucili oni nawet drogę dobrowolnego arbitrażu mimo, że robotnicy, dając dowód dobrej woli takiej formy załatwienia zatargu nie odmawiają.

Jak wiadomo, związki zawodowe celem zmuszenia przemysłowców łódzkich do poczynienia ustępstw, zapowiedziały strajk powszechny, który zasadniczo jest już postanowiony przez przedstawicieli robotników zakładów użyteczności publicznej. Termin rozpoczęcia strajku powszechnego będzie ogłoszony przez prezydjum związków zawodowych; jeżeli więc strajk nie zostanie zlikwidowany dziś, **strajk powszechny będzie proklamowany w piątek.** Przedstawiciele robotników żądając interwencji władz, wskazują na bardzo naprężoną sytuację i wzburzenie wśród robotników. Przedstawiciele robotników oświadczyli nadto, że jeżeli nieustępliwe stanowisko przemysłowców łódzkich zmusi związki zawodowe do proklamowania strajku powszechnego, nie będą mogli wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków. Wojewoda łódzki dr. Garapich oświadczył, że rząd stoi po stronie słusznych żądań robotników, gdyż zarobki ich są niewystarczające. Wojewoda podkreślił również, że walka z przemysłowcami jest bardzo trudna ze względu na ich nieustępliwe stanowisko i nawet jeśli przemysłowcy zgodzą się na pewną podwyżkę płac, to należy przewidzieć, iż zechcą oni mścić się na robotnikach i będądążyć do ograniczenia ilości dni pracy w fabrykach.

Z opery.

Smetany „Pocałunek".

Ostatnie przedstawienie tej melodyjnej opery Smetanowskiej było interesujące z powodu zmiany obsady obu głównych partji, Łukasza i Wandulki. P. Marja **Popowiczówna**, która zaczęła karjerę sceniczną przed rokiem jako Mimi w „Cyganerji", potrafiła, dzięki sumiennym studjom w kształceniu głosu, stopniowo zwrócić na się uwagę słuchaczy i odpowiednie sobie zjednać uznanie. Wandulka Smetanowska jest najlepszem świadectwem, że jej talent sceniczny stopniowo się rozwija. Czysto liryczny głos sopranowy p. Popowiczówny brzmi we wszystkich rejestrach szlachetnie, posiada dużo ciepła i dźwięku metalicznego; dykcja jest staranna a w grze scenicznej widać szersze przejęcie się rolą. Kołysankę, zwłaszcza prześliczny ustęp melodji w A-dur, p. Popowiczówna odśpiewała pięknym głosem, umiejętnem frazowaniem i szczerem uczuciem. Łukasza śpiewał po raz pierwszy p. **Kwiatkowski.** Głos tego młodego śpiewaka również pięknie się rozwija. Partje, jak Froh, w „Złocie Renu", Syruć w „Panie Kochanku" oraz Łukasz w „Pocałunku" świadczą chlubnie o dalszej, skutecznej pracy nad rozwojem głosu. Najlepiej brzmi ten głos w ustępach lirycznych, gdzie metaliczny dźwięk, wytrzymałość i zabarwienie łączą się w artystycznie zaokrągloną całość. Arja w drugim akcie oraz duet z Tomaszem zjednały p. Kwiatkowskiemu oklaski przy otwartej scenie.

W ogóle całe przedstawienie stało na należytym poziomie, tylko publiczność nie dopisała. Frekwencja była minimalna. **Grd.**

PRZYJĘCIE AMBASADORA POLSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 4. grudnia. Wczoraj o godzinie 16 przyjął prezydent republiki na uroczystej audjencji ambasadora polskiego Chłapowskiego, który mu wręczył pisma akredytujące go przy rządzie francuskim, jako nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora. Przy tej sposobności wręczył p. Chłapowski prezydentowi republiki odznakę Orderu Orła Białego, najdawniejszego i najcenniejszego odznaczenia, jakie posiada Polska.

Pan Prezydent republiki w odpowiedzi na przemówienie ambasadora zaznaczył na wstępie, że miło mu jest właśnie z rąk ambasadora otrzymać tak zaszczytne odznaczenie. Rząd francuski z uczuciem radości użyczył swemu przedstawicielowi w Warszawie godności ambasadora, aby wznowić w ten sposób dawne drogie tradycje.

Sprawy lokatorskie.

Waloryzacja zaległego komornego.

Ustawa o ochronie lokatorów reguluje kwestję bieżącego komornego — za czas od 1 czerwca 1924 począwszy. O ile chodzi o komorne zaległe za okres z przed czerwca b. r., nasuwa się pytanie, czy i jak waloryzować zaległe komorne? Odpowiedź na to pytanie daje rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych w § 29 punkt d, z którego wynika, że o waloryzacji z powodu zwłoki decyduje wina nietylko zobowiązanego, ale i uprawnionego do spłaty. Jeżeli przeto lokator zalegał z zapłatą komornego, zaległe komorne należy zwaloryzować według stawki z dnia płatności danej raty. Jeżeli natomiast właściciel domu zalegał z przyjęciem zapłaty, — co z reguły miało miejsce, gdyż zalegający z zapłatą komornego lokator narażał się na awizację względnie rumację, — wówczas waloryzacja nie powinna mieć miejsca.

Sprawę powyższą wyjaśnia w ten sposób okólnik ministerstwa sprawiedliwości; treść okólnika jest tylko powtórzeniem objaśnienia do § 42 p. 1 rozporządzenia waloryzacyjnego w opracowaniu Zolla i Helczyńskiego. **Dr. N. S.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

4. grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	729 2 mm	730 5 mm	732 2 mm
Temperatura	+ 7·4°C	+ 13·6° C	+ 7 8° C
Kierunek wiatru	SW	cisza	cisza
Prędk. wiatr.	14	—	—

Temperatura najwyższa + 13 6, najniższa + 2·8
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

—oxo—

Odczyt o zagadnieniach metapsychiki.

Tow. Metapsychiczne im. Ochorowicza we Lwowie rozpoczęło cykl odczytów na temat tej tajemniczej, a tak mało dotychczas zgłębionej wiedzy. Większość ludzi nie uważa jej jeszcze nawet za poważną naukę, z góry osądzając wszelkie doświadczenia z zakresu telepatji, metapsychiki i spirytyzmu, jako sztuki szarlatańskie.

A jednak istnieje przecież grupa badaczy, którzy obserwację tego rodzaju zjawisk traktują ze stanowiska ściśle naukowego i doszli już do pewnych konkretnych wniosków, jakkolwiek wiedza metapsychiczna znajduje się dopiero, jak sami jej wyznawcy stwierdzają, w stadjum początkującem.

Pierwszy wykład, urządzony staraniem Towarzystwa Metapsychicznego, wygłosił onegdaj w sali Teatrzyku dla młodzieży przy ul. Kubali 2 prof. Łucjan Böttcher. Prelegent poświęcił dość wiele czasu rozważaniom naukowej terminologji wiedzy metapsychicznej, zaznaczając, że metapsychiką nazywa się grupa zjawisk anormalnych, których nie można objąć prawami fizyki i psychologji. Nie są one jednakże w świecie ducha jakąś anomalją lub wyjątkiem, ale rzadko się uzewnętrzniają i są dostępne naszym zmysłom. Każdy człowiek rozporządza w mniejszym lub większym stopniu pewną siłą wewnętrzną, której działanie i właściwości nie są jeszcze należycie zbadane. Siła ta ujawnia się dopiero wtedy, gdy jest jej nadmiar, np. u medjów. Do zakresu zjawisk, będących wyrazem tej siły należy materjalizacja, co do której poczyniono nawet szereg ciekawych obliczeń matematycznych, stwierdzając, że medjum w czasie seansu traci na wadze tyle, ile waży zmaterjalizowane zjawisko. Tak samo obliczyć można ubytek wagi u wszystkich uczestników seansu w stosunku proporcjonalnym do wagi ciała materjalizującego się.

Zależnie od liczby i siły objawów metapsychicznych uczuwają uczestnicy seansu proporcjonalną utratę sił.

Prelegent przeprowadził ogólną klasyfikację zjawisk anormalnych i skreślił zarys dotychczas zbadanych prawideł wiedzy metapsychicznej. Wspominając o mediach, zauważył dr. Böttcher, że niestety wiele z nich marnuje się wskutek wyzysku impresarjów, którzy obwożą je po świecie dla produkowania ciągle tych samych doświadczeń, zamiast użyć do dalszych badań naukowych, któreby wyświetlić mogły ciemną dotychczas dziedzinę.

Odczytu dr. Bottchera wysłuchało bardzo liczne grono publiczności.

(m)

— **Zjawiska mediumiczne wobec frontu współczesnej wiedzy przyrodniczej.** Na ten temat odbędą się dwie prelekcje inż. Libańskiego w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5), sobota 6. bm. o godz. 7 wiecz. Zjawiska fizykalne. W niedzielę, 7. bm. o godz. 7 wiecz. Zjawiska intelektualne.

Z całej Polski.

— **Wyrok na b. dyrektora banku Romana Wandzla** zapadł już w sądzie krakowskim. Skazano go na 4 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i na grzywną 2000 zł. Na żądanie prokuratora Wandzel został po ogłoszeniu wyroku osadzony w więzieniu,

Roman Wandzel uznany został winnym zbrodni oszustwa (akcjonarjusze narażeni zostali na szkodę 61,654 dolarów) i zbrodni sprzeniewierzenia 5140 dolarów. Największą szkodę ponieśli wychodźcy polscy w Ameryce, którzy Wandzlowi powierzyli swe oszczędności celem korzystnego ulokowania ich w banku.

— **Bandycki napad na pociąg.** Koło stacji Gołąbki na pociąg z Łodzi do Warszawy napadli bandyci i wyrzucili z wagonów rozmaite towary. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa urządziła pościg za bandytami, którzy ostrzeliwali ją i uciekli, porzuciwszy zrabowane towary.

— **Rehabilitacja dyrektorów b. lwowskiego Banku kupiectwa polskiego.** W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpatrywano 27 listopada br. sprawę pp. Feliksa Mazurkiewicza i Józefa Zatchera, dyrektorów b. banku kupiectwa polskiego, oskarżonych w myśl wyroku sądu okręgowego o przywłaszczenie na rzecz banku 288 miljonów marek, wpłaconych przez ministerjum spr. wojsk. Po trzech latach doczekali się oni całkowitej rehabilitacji.

— **Obniżenie pieczywa** nastąpiło w Warszawie od 1 b. m. Cena chleba pytlowego wynosi w detalu 40 gr. Cena zwykłego pieczywa pszennego obniżona została z 90 na 80 gr. za 1 kg. Jaja kosztują w Warszawie w detalu od 20 do 24 gr. a w hurcie 240 do 255 zł za skrzynię. Wapienne w detalu 15 do 17 gr. a w hurcie od 190 do 205 zł.

— **Drogocenne futro.** Onegdaj w nocy skradziono w pociągu, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, jadącemu w II. kl. rewidentowi kolej. Leopoldowi Bartoldowi Aronowi, futro. Futro to podbite selskinami i z takim kołnierzem, wartości około 2.500 zł., miało zaszyte z przodu 600 dolarów oraz czek na 50 dol. wystawiony na nazwisko Finkelstein. Być może, że złodziej nawet nie domyśla się o cennej zawartości skradzionego futra, które zapewne jest już w rękach blatników.

— **Ujęcie niebezpiecznych bandytów.** Z Przeworska nadeszła wczoraj wiadomość o aresztowaniu tam Parzyka i Tomaszewicza, dwóch niebezpiecznych bandytów, którzy grasując od dłuższego czasu po okolicznych lasach i drogach, byli postrachem mieszkańców całej okolicy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Sabby op.; gr. kat. Fyłymona ap. Jutro rz. kat. Mikołaja b.; gr. kat. Amfyłokija.. — Wschód słońca 7·07; zachód 3·24.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7·30.

Piątek „Madame Butterfly" (występ Szymanowskiej)

Sobota o 3 pop „Nieboska komedja" — wieczór wyjątkowo o godz. 6-tej „Noc św. Mikołaja".

Teatr Mały.

Piątek, sobota „Miłość czuwa".

Teatr Nowości.

Piątek, sobota „Maryca".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„LEW": „Gdy na kominku wygasł żar".

„Kopernik" i „Marysienka": „Dziesięcioro przykazań".

„APOLLO" „Dzieci miłości i grzechu".

„CHIMERA". „Pat i Patachon" „Narzeczona z Austrji".

„PASAŻ": „Cyrk Simsona".

„FATAMORGANA". „U progu upadku".

Ze Lwowa.

— „**Ilustracji" Nr. 22** rozsyłamy równocześnie z numerem „Kurj. Lwowskiego" szan. naszym prenumeratorom, abonującym ten wytworny tygodnik warszawski. Numer ten zawiera między innemi następujące ilustracje: Szef lotnictwa angielskiego Sefton Brancker przed odlotem z Londynu do Indji przez Warszawę, gdzie się zatrzymał/ szef lotnictwa polskiego, gen. Zagórski. Polowanie „par force" w Iwnie. Ruch uliczny miast — olbrzymów. Portrety profesorów wszechnicy warszawskiej.

W tym numerze „Ilustracji" zamieszczono szczegółowe wyrunki drugiego konkursu „Kto z połowy odgadnie całość". Termin nadsyłania kuponów upływa 20 bm. 12 nagród w tem pierwsza: piękny złoty szwajcarski zegarek ze znanej firmy warszawskiej Lilpopa.

Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż numerów w administracji Kurjera Lwowskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 26.

— **Jubileusz 25-letniej pracy.** Dyrektor znanej fabryki Baczewskiego p. Leon Stapp, obchodził we środę jubileusz 25-letniej pracy w tej fabryce. Jubilat pracą swoją długoletnią nietylko podtrzymywał solidność firmy Baczewskiego, która jest chlubą polskiego przemysłu, ale umiał też taktem obywatelskiem traktowaniem pracujących i troską o ich byt utrzymać harmonję wśród licznej rzeszy podwładnego mu personalu. Z okazji jubileuszu odbyła się w fabryce serdeczna uroczystość, która była dowodem sympatji, jaką cieszy się jubilat wśród wszystkich tych, którzy mieli sposobność z nim pracować. Składali mu więc życzenia dalszej owocnej pracy w czerstwem zdrowiu właściciel fabryki dr. Stefan Baczewski, szereg starszych pracowników którzy już dawniej w tej fabryce jubileusz 25-letniej pracy obchodzili, oraz cały personal urzędniczy i robotniczy.

— **Z nastrojów przedmikołajowych.** Rozmaite znaki na niebie i ziemi wskazują, że św. Mikołaj uroczyście przysposabia się do swej tradycyjnej wędrówki. Najwięcej podarków otrzymają niegrzeczne dzieci (małe i duże), gdyż miasto całe zasypane jest rózgami. Rózgi za oknami sklepów, rózgi na stolikach po ulicach, rózgi w rękach przechodniów, rózgi z kwiatami, wstążkami, cukierkami itd. Niektóre wystawy roją się od djabłów, wyprawiających wśród cukrów i pierników piekielne sceny. Wczoraj nawet pojawił sie na ulicy żywy djabeł cały czerwony, z rozżarzonemi oczyma i zapraszał po drodze gości na wieczór Mikołajowy do Kasyna oficerskiego. Na placu Halickim zbudowano oryginalny kiosk w kształcie głowy św. Mikołaja z otwartemi ustami, w których sprzedaje się okolicznościowe podarki.

— **Uroczystość wręczenia trąbki honorowej 5 lw. pułkowi artylerji polowej.** W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się na placu Ducha przed głównym odwachem, uroczyste wręczenie trąbki honorowej 5 lw. p. artyl. pol., ofiarowanej pułkowi przez pułki piechoty 5 dyw. p. W imieniu ofiarodawców wręczy trąbkę honorową dcy O. K. VI. gen. dyw. Malczewskiemu, pułk. Rosnowski, dca piechoty dywizyjnej 5 dyw„ p., poczem gen. Malczewski wręczy trąbkę honorową dcy 5 lw. p. a. p. pułkownikowi Battaglji. Następnie odbędzie się przysięga żołnierzy 5 lw. p. a. p. i defilada pod pomnikiem Mickiewicza przed dowódcą Korpusu. Dostęp na plac Ducha dla reprezentantów władz i zaproszonych gości, ulica Rutowskiego.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Akt imatrykulacji tj. złożenie lubowania odbędzie się w Auli Uniwersytetu, a to dla studentów wydziałów teologicznego, humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego w środę, dnia 10 bm. dla studentów Wydziałów prawa i lekarskiego w czwartek. dnia 11 bm. Kazdym razem o godz. 9-tej.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł wczoraj Kazimierz Legieżyński, właściciel pracowni introligatorskiej. Śp. Legieżyński należał do wybitniejszych mieszczan, brał żywy udział w życiu obywatelskiem, w Towarzystwie strzeleckiem, w „Gwieździe" i w innych towarzystwach. Cześć pamięci pracowitego obywatela.

— **Zebranie pol. Tow. geologicznego** sekcja Lwów, odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 19-tej w sali Zakładu geologicznego, Długosza 8. Na porządku dziennym: inż. H. de Cizancourt: Stosunki geologiczne wschodniego podkarpacia polskiego.

— **O zamach na prezydenta Wojciechowskiego.** Jeden z dzienników tutejszych zamieścił wczoraj senzacyjne szczegóły o rzekomem aresztowaniu we Lwowie dwóch komunistów jako „właściwych" sprawców zamachu na prezydenta Wojciechowskiego, podczas jego pobytu we Lwowie na Targach wschodnich. Dziennik ten za podanie tych senzacji, skonfiskowano a wiadomość o nowych aresztowaniach nie została z żadnej strony potwierdzoną. „Gazeta Lwowska" ze źródła najlepiej poinformowanego donosi, że wiadomość ta jest „plotką bezpodstawną". Z innej znów strony kolportują pogłoskę, dotychczas nie sprawdzoną, że w sprawie tej nastąpić miały jakieś aresztowania, jednak nie we Lwowie, lecz w Warszawie. W całej tej sprawie zdaje się to jedno tylko być prawdziwem, że w sprawie Steigera toczy się w dalszym ciągu śledztwo, którego wyniki na razie znane są tylko sędziemu śledczemu, p. Rudce.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z prowincji aż dwie ofiary nieszczęśliwych wypadków. I tak z Tarnopola przywieziono Stefana Boguckiego 23-letniego młynarza, który pochwycony skutkiem własnej nieostrożności przez pas transmisyjny, doznał złamania nogi. — Podobnie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Mikołaj Hudziak, robotnik z tartaku firmy „Lignopol" w Grabowie, któremu padające drzewo również złamało nogę.

Z sali koncertowej. Dziś w piątek odbędzie się jedyny w swoim rodzaju wieczór kameralny Paryskiego Kwintetu instrumentalnego. Zespół, który 3. bm. z olbrzymiem powodzeniem grał w Filharmonji warszawskiej, wykona u nas program z arcydzieł klasycznych i nowoczesnych i w różnych niezwykłych kombinacjach instrumentalnych, (harfa, flet, skrzypce, altówka i wiolonczela).

BOY-ŻELEŃSKI, znakomity literat i krytyk wygłosi dnia 9. bm. odczyt na temat: „O komedji ludzkiej", „O kobiecie 30-letniej i ich „stwórcy".

Prelekcja ta, pełna wykwintnego dowcipu i barwnego stylu, cieszyła się w Warszawie i Krakowie ogromnem powodzeniem i była kilkakrotnie powtarzana.

—x—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Święto dzieci w Teatrze Wielkim.** W sobotę o godz. 6 pop. daje teatr nasz dla milusińskich Lwowa przedstawienie miłej sztuki Szukiewicza „Św. Mikołaj". Na onegdajszem przedstawieniu tej sztuki widownia teatru wypełniona była zupełnie.

—**Jubileusz Jasińskiego.** W niedzielę popołudniu, a nie jak mylnie podano w sobotę, odbędzie się ten dobrze zasłużony jubileusz. Będzie to niejako podwójny jubileusz, bo 35-lecie pracy i 150 występu jubilata w roli kapitana Wasilewskiego.

— **Dziś, w piątek, pierwszy występ Szymanowskiej** w „Madame Butterfly", w której w zeszłym roku mieliśmy sposobność podziwiać znakomitą artystkę.

— **Głośna i sensacyjna sztuka W. Sieroszewskiego p. t. „Boszewicy"**, która na premierowym przedstawieniu świetnego zespołu teatru W. Lenczewskiego wywołała entuzjastyczne przyjęcie, będzie powtórzona dwa razy jeszcze w przejeździe przez Lwów w poniedziałek 8 b. m. w sali „Sokoła-Macierzy".

— **Na budowę Domu Legjonowego** urządził Zarz. Leg. Polsk. w lokalu Ligi Kobiet przy pl. Akademickim l. 1 „Wystawę Gwiazdkową prac prawie wszystkich naszych wybitnych malarzy". Sympatyczny cel i bardzo przystępne ceny powinne zachęcić publiczność naszą do licznego zwiedzania tej wystawy i robienia tam zakupów gwiazdkowych. Wystawa otwarta codziennie od od g. 10-tej do 3-ciej.

— **O problemie aktora współczesnego** wygłosi na najbliższym wieczorze Kultury Teatralnej odczyt p. t. „Kultura słowa i gestu" p. dr. Henryk Henus-Orzechowski, znany z prac publicystycznych o inscenizacji i z dyskusji na poprzednich wieczorach. Odczyt odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 8-mej w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlara 5, prelekcja zaś dr. Sołtysa odbędzie się 15 bm.

Na krawędzi dnia.

Św. Mikołaj idzie na emeryturę.

Dobry był niegdyś św. Mikołaj i lubił dzieciom robić niespodzianki.

Ale starzy się zdemoralizowali i chcą również dostawać mikołajki. Bez mikołajka nie trafisz dziś nietylko do serca cudzej żony, ale nawet do własnego szefa.

Dawniej św. Mikołaj miał po prawej ręce anioła a z tyłu djabła. Dziś djabeł idzie na przedzie. Anioł się znudził. Jest zbyt naiwny, mało interesujący. Uczciwość jest dowodem niedołęstwa i dlatego każdy, kto jest uczciwy jak anioł, musi być zredukowany.

Markotno będzie św. Mikołajowi tego roku chodzić po ludziach bez anioła.

Cóż, kiedy djabeł stał się modnym. Zasypane kurzem aniołki skryły się w niszach kościelnych, a królem sezonu stał się djabeł.

Panowie noszą go w butonierkach, kobiety na piersiach. Djabeł króluje na wystawach sklepowych. Czerwony, z wywieszonym językiem, uśmiecha się złośliwie. Pod djabła lalką sterczy djabelska cena: symbol djabelskiej zachłanności kupca.

I ludzie z lubością upodabniają się do djabłów. Malują się i przyprawiają sobie rogi jak djabli, noszą ogony dłuższe od samych djabłów, kochają się w kostjumach krótszych od najkrótszych spodenek djabła, na wzór djabli strzygą włosy, pędzą na autach szybciej od djabła i wymyślają lepsze intrygi aniżeli sam Belzebub, prezydent djabelskiego magistratu.

Poczciwy święty Mikołaj jeno z djabłem do ludzi przyjść może.

Zdaje się, że święty Mikołaj tego roku poda się na emeryturę, tembardziej, że p. Grabski przyobiecał zrównać emerytów państw obcych z naszymi.

Grabski powiedział, że woli mieć do czynienia z młodymi djabłami, aniżeli ze starymi mikołajami.

Jeżeli nas do roku nie wezmą djabli, to tylko dlatego, żeśmy się sami stali djabłami i przechytrzyli wszystkich prawdziwych djabłów. K.

—x—

Nekrologja.

†

Kazimierz Jan Legeżyński

obywatel m. Lwowa, właściciel Introligatorni, przełożony Korporacji introligat., prezes Towarz. „Wspólność", członek Towarz. Strzeleckiego, członek Towarz. św. Jana z Dukli, członek Towarz. „Gwiazda" i wielu innych

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 4. grudnia 1924 r., zaopatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 55.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 6-go grudnia 1924 r., o godz. 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Zimorowicza l. 16 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieutuleni w żalu

Osobne zawiadomieni rozsyłane nie będą. 8610 **Żona, dzieci i wnuki.**

Międzynarodowa organizacja inteligencji.

W czasach obecnych, kiedy w życiu społecznem wszelka akcja zbiorowa posiada dominującą rolę, najmniejszą zdolność organizacyjną okazywały dotychczas sfery pracowników umysłowych, co odbiło się fatalnie zarówno na ich bycie ekonomicznym, jak też na ogólnym stanie rozwoju pracy umysłowej.

Ważnym zatem wypadkiem jest utworzenie w Warszawie „Polskiej Konfederacji pracowników umysłowych". W ubiegłą niedzielę odbył się konstytuujący zjazd przedstawicieli zrzeszeń pracowników umysłowych z całej Polski, na którym reprezentowane były stowarzyszenia profesorów uniwersytetu, nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, urzędników kolejowych, adwokatów, prawników, lekarzy, literatów, artystów dramatycznych i innych związków inteligencji. Ze Lwowa wysłało 18 stowarzyszeń wspólnego delegata w osobie inż. Stan. Rybickiego.

Zawiązano „Polską Konfederację pracowników umysłowych", której celem będzie uzyskanie w Polsce należnego inteligencji stanowiska przy zachowaniu bezwzględnej apolityczności w działalności ogólnego związku. Przyjęto statut organizacji i uchwalono przystąpić do „Confederation Internationale des Travailleurs Intellectuels", oraz wysłać przedstawicieli na III międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych w styczniu 1925 w Paryżu. Dla celów organizacyjnych i ze względów formalnych wybrano tymczasową Radę Zarządzającą.

——oxo——

Głosy pokrzywdzonych obywateli.

Skarga pozłotników.

Stowarzyszenie pozłotników prosi nas o podanie do wiadomości publicznej nast. faktu:

Proboszcz kościoła św. Mikołaja we Lwowie ks. S. podjął się niedawno odnowienia głównego ołtarza w kościele swej parafji. Zawierając odnośną umowę z jednym ze znanych lwowskich pozłotników, lecz gdy już miano przystąpić do tych robót, ks. proboszcz jednostronnie anulował tę umowę, natomiast zawarł ją potajemnie z młodym chłopcem M. Kwiatkowskim, pracującym u wspomnianego pozłotnika i tenże pomocnik rozpoczął o nowienie ołtarza. Z racji tego rodzaju praktyk stowarzyszenie za rotestowało u władz przemysłowych w szczególności interweniowało w Magistracie lwowskim w Dep. V., a nawet u prezydenta miasta p. Neumanna, który jednak załatwienie tej sprawy polecił departamentowi przemysłowemu, jednakowoż ten jak zwykle niczego nie zarządził.

Po 5 tygodniach chodzenia do Dep. V. dn. 26 listopada br. wydano nakaz do dyr. policji wstrzymania powyższych robót, co też dyrekcja natychmiast uczyniła, lecz skończyło się na tem że sprowadzono obu wyżej wspomnianych pomocników do V. dep., gdzie zjawił się też p. arch. B. W., oświadczył referentowi, że wolno mu przeprowadzać roboty w zakres pozłotnictwa wchodzące.

Zapytać tedy należy władzę przemysłową, na jakiej podstawie architekt może wykonywać roboty pozłotnicze? Z tem udaliśmy się do Województwa, gdzie nam oświadczono, że w myśl ustawy przem. nie wolno architektom wykonywać robót pozłotniczych i że D p. V. ma prawo i obowiązek wstrzymać roboty p. arch. Wiktorowi. W odpowiedzi na to, oświadczył Dep. V. Magistratu, że ustawy jeszcze nie zbadał. Oburzeni na stanowisko powyższej Władzy przemysłowej wnieśliśmy prośbę do Min. przem. i handlu o wydanie odpowiednich zarządzeń, a w dniu 30 listopada br. zostaliśmy przyjęci na audjencji u p. Min. Kiedronia, który przyrzekł zaopiekować się nami.

Fakt powyższy jest unikatem w swoim rodzaju i nie może pozostać w ukryciu, a praktyki tego rodzaju muszą bezwarunkowo ujrzeć światło dzienne. Gdyby bowiem w ten sposób postępowali inni klienci, jak to zrobił ks. proboszcz Sokołowski, zbytecznem byłoby łączenie się w cechy i wyzwalanie na majstrów. Upraszamy zatem wszystkie korporacje, aby solidarnie protestowały przeciw takiej krzywdzie i bezprawiu. Równocześnie zwracamy się do Swietnej Izby Inżynierskiej we Lwowie z zażaleniem z powodu postępowania p. inż. Bronisława Wiktora

Ze świata.

— **Pruski rotmistrz złodziejem.** W Erfurcie aresztowano 2 bm rotmistrza pruskiego „v. Bethego", oskarżonego o to, że od kilku lat okradał systematycznie gabinet monet w Weiwarze. Opowiadają, że Bethe pieniądze uzyska e ze sprzedaży kradzionych monet oddawał na cele związków nacjonalistycznych.

— **Trzęsienie ziemi w Zagrzebiu.** Wczoraj o godz. 22.30 doczuto w Zagrzebiu kilka trzęsień ziemi, z pośród których stwierdzono trzy silniejsze w kierunku z południa na północ. Trzęsienia powtórzyły się w 10 minutach. Szkód nie było. (Pat.)

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 4 grudnia.

+ **Minimum dla transakcji giełdowych.** Rada giełdy w Warszawie ogłosiła minimum sum tranzakcyjnych, kwalifikujących się do notowań. Wynoszą one dla akcyj 100 złotych (minimum 10 sztuk), dla listów zastawnych i obligacyi 3 tysiące rubli a dla 6% pożyczki dolarowej 100 dolarów. („Merkury Polski").

+ **Związek przemysłowców drzewnych na G. Śląsku.** „Merkury Polski" donosi o ukonstytuowaniu się w Katowicach „Związku handlarzy i przemysłowców drzewnych województwa śląskiego, do którego przystąpiły wszystkie firmy zawodowe województwa śląskiego.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj było nieco większe zainteresowanie dla Gazów wschodnich, Foresty i Army. Gazy awansowały na 12.90 (obrót kilkaset sztuk), Arma zyskała 25 punktów. Foresta 5 dalszych punktów. Inne papiery utrzymały się na poziomie ostatnich notowań. Popyt za Azotami V emisji, Radziwiłłem i Przeworskiem okazicielskim bez towaru. Ruch naogół niewielki. Kursa akcji kotowanych niejednolite, dla kilku gatunków akcji lekko zniżkowe. Obroty skromne. Zainteresowania dla Rakszawy, Cegielskiego i Ćmielowa. Płacono pod koniec za Chodorów 5.35, Rakszawę 2.35, Zieleniewskiego 10.55. Z akcji handlowych transakcje tylko w Hurtowni kolonialnej po 0.70 i 0.80. Dolary kupowano po 5.17 i pół. Z dewiz poszukiwano Londyn i Paryż. Podaż niedostateczna. Obroty dość duże. Tendencja dla akcji niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.59, 0.60, Przemysłowy 0.33, 0.34, Chodorów 5.35, Chybie 6.75, 6.80, Cegielski 0.58, 0.57 0.56, 0.55, Gazolina 2.00, 1.95, Hurtownia kol. 0.70, 0.80, Nafta 0.62, Rakszawa 2.40, 2.30, 2.35. Tespy 3.65, Zieleniewski 10.55, Ćmielów 0.58, 0.65, 0.66, Nitrat 0.28, Parowozy 0.32 i pół, Siersza górn. 5.00.

Niekotowane: Arma 1.40, 1.50. Gazy wsch. 12.75, 12.80, 12.85, 12.90. Gazociągi (0.24, 0.25), Jaworzno (100) 14,25, (25) 15.10, 15.00, Olkusz 0.73, 0.75. Polska Foresta 1.75, 1.70, 1.80 Przeworsk imienny 235.00 Schön 64, 63, 62 (po 10).

*

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja nieco zwyżkowa. Obroty ożywione.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i pół, dolary kan. 5.14 i pół do 5.15, korony czeskie 0.15¼ do 15½, leje 0.2 i pół do 0.02 2/3, franki franc. 0.27¼ do 0.27 i pół, frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 23.90 do 24.00, ruble po 500 i 100 za 1 tys. 3.15do 3.25, drobne za 1 tys. 1.00 do 1.06, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.50, korony austr. za tys. 0.07 1/4 do 0.07 i pół.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.90, 20 frank. 19.65 do 19.85. 20 mark. 24.80 do 25.00, 10 rubli 26.80 do 27.00.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.42 2/3, 5 kor. austr 2.32 do 2.35, guldeny 1.20 do 1.21, ruble 1.88 do 1.92, srebrne kopiejki za rubel 0.84 do 0.86

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 1,00, B. Kredytowy warsz.0,00, B. Handlowy warsz. 5.00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B Handl. Poznań 0.00, B. Przemysł. Lwów 0,35, B. Zw. Sp Zarob. 0,00, B. Zachodni 1,80, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,20, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,60, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,20, Czersk 0,00, Częstocice 1,90, Gosławice 1,95 Michałów 0,00, Cukier 3,20, Węgiel 2,80, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,75, Cegielski 0,00, Modrzejów V 3,90, V-0,00, Norblin 0,66, Ostrowieckie 6 55, Parowoz 0,35 Pocisk 1,00, Rohn 0 em. 0,35, Starachowice 2 03 Ursus 0.00, Zieleniewski 10,50, Zawiercie 18,25, Żyrardów 11,70 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.54, Haberbusch 4 70, Spiess 0 00 Siła Światło 0,50, Firley 0,32, Łazy 0,00, Drzewo 0 30 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,62, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,22, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 0 00, Rudzki 1,19, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,55 Zach. tow. 0,00, Korck 0,00, M jewski 00.00, Brovn Bover 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja naogół słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 103 34 – 103,85 Złoty 103 74 — 104,26, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 00,00 000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 280	Lwów 4 grudnia	Warszawa 4 grudnia	Zurych 4 grudnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99 75
1 funt ang.	—	24·25	24·11
100 frs franc.	—	28·62½	28 40
100 fr. szwaj.	—	100 55	100·00
100 frc. belg.	—	26 07½	00·00
100 K czesk.	—·—	15 63½	15 56
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k anst	—	0 00	7·27
100 M niem.	—	00000	1 23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·16
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 61	22·38
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·50
100 guld. hol.	—	210·45	208·93
100 K norw.	—	—·—	77·00
100 K duńsk.	—	— —	91·00
100 K szw.	—	000·00	139 00
Hiszpanja	—		71·25
Belgrad			7·55
Pożycz. złota		6·10	
Poż. kolej.		8 90	
Bony złote		0·99	
Miljonówka		0·76	
		(AW)	(AW)

——x——

Odczaruj, bo zginiesz marnie!

W mieszkaniu rodziców swych w Warszawie przy ul. Dobrej nr. 7 leżała od dłuższego czasu w silnej gorączce i podnieceniu 17-letnia Zofia Remiszewska Domownicy i kumoszki bredzenie i rzucanie się chorej przyjęli za wpływ czarów, które miała rzucić na pannę Zofję niejaka Plewko. Onegdaj przyszła do niej matka chorej i prosiła ją o przybycie do córki. Ledwie ta jednak weszła do pokoju chorej, zamknięto za nią drzwi a jednocześnie rzucili się na przybyłą z pięściami domownicy krzycząc:

„Odczaruj, bo zginiesz marnie!". Biedna kobiecina zbita nielitośnie padła nieprzytomna pod razami zabobonnej rodziny. Wówczas jeden z dzikich oprawców zawiesił na haku wbitym w drzwi pętlicę. Ofiarę ustawiono pod tą prowizoryczną szubienicę i zarzucono jej sznur na szyję, w usta zaś nieszczęśliwej włożono kawałek węgla. Prowodyr oprawców schwycił za topór i rzucił groźbę rzekomej czarownicy: „Odczaruj, bo będziesz wisieć!"

Niewiadomo jakby skończyła się ta scena. gdyby przypadkowo nie zapukała do drzwi p. Remiszewskich ich znajoma, która zorjentowawszy się w sytuacji, pobiegła po policję. Dopiero interwencja policjanta wyrwała nieszczęsną z rąk szaleńców. Ofiara ciemnoty zachorowała z pobicia i wstrząsu nerwowego.

Zapiski.

„Poradnik językowy", założony w roku 1901 przez prof. R. Zawilińskiego w Krakowie, przebył szczęśliwie (z przerwą lat 1915, 1917, 1918) czasy wojenne i wznowiwszy wydawanie w r. 1919 musiał przerwać pracę w r. 1923 z powodu drożyzny druku i papieru. Obecnie redakcja pragnie go wskrzesić od stycznia 1925 r. ale nie chcąc ustać w połowie roku prosi przyjaciół i dawn ch abonamentów o nadesłanie najpóźniej do 15 grudnia br. przedpłaty rocznej w kwocie Zł 6 50 (z przesyłką). Jeżeliby do tego czasu nie znalazła się taka ilość abonentów, iżby zapewniała wydawnictwu całoroczne istnienie, administracja zobowiązuje się zwrócić wszystkim wpłaconą przedpłatę, po potrąceniu kosztów pocztowych. Na żądanie prześle się czek PKO.

„Higjena kobiety i kosmetyka" napisał Dr. Hojnacki wydanie czwarte przerobione, nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Zawiera obszerne rozdziały o wychowaniu, życiu codziennem, piękności (kosmetyka) i macierzyństwie. Nowożytnie opracowana, bogato ilustrowana, książka ta nieodzowna i nieoceniona jest dla każdej kobiety. Cena zł 6, w pięknej oprawie zł 8.

„Sprawy szkolne". Pod tym tytułem zacznie w Warszawie wychodzić od 1 stycznia 1925 r. kwartalnik, jako organ związku inspektorów szkolnych w Polsce.

„Sprawy szkolne" podzielone będą na rubryki następujące: Dział ogólny, Dział pedagogiczny, Głosy z kraju, Dział organizacyjny, Dział bibljograficzny, Różne.

„Szopka Harcerska Jerzego Braunna". Nakładem księgarni Tow. S. L. w Krakowie wyszła „Szopka Harcerska" Jerzego Braunna, znanego w kołach małopolskich harcerzy. Przez przeciąg 3-ch aktów snują się przed oczami widza obrazy życia harcerskiego w polu, obozie, izbie harcerskiej.

Lotnictwo.

(e) **Płatowce Forda.** Najbogatszy i najbardziej zadziwiający produkcją, imperator automobilowy, Ford rozpoczął fabrykację płatowców na obszarach swych w Detroit. Jest to dwupłatowiec, konstrukcji duraluminowej, z dwoma silnikami Liberty. Mieści prócz pilota, pięciu pasażerów. Szybkość wyśrubowana wysoko. Wynosi bowiem 225 klm. nagodz Wyglądem zewnętrznym przypomina Fokkery i Junkersy. — Produkcja serjowa już rozpoczęta. Jakżeby inaczej u Forda.

(e) **Dorożki powietrzne.** Pierwszym krajem, który wprowadza zorganizowaną komunikację dorożkami powietrznemi są... naturalnie Stany Zjednoczone. Typ płatowca wykonano mały, oszczędny w materjale konstrukcyjnym i co ważniejsze w paliwie. Silniki mają zużywać jeden litr benzyny na pięć kilometrów. Szybkość znaczna, większa od przeciętnej latających u nas z pełnem powodzeniem, Junkersów Aerolloydu, wynosi 145 klm. godz.

Cena pojedynczych przelotów ma być utrzymana na możliwie najniższej stopie. Kalkulacja wstępna oblicza koszta przelotu jednego kilometra na około 60 groszy. Jak na warunki amerykańskie jest to bardzo tanio.

Rozszerzenie sieci powietrznej w Polsce. Prowadzone są rokowania w sprawie zaprowadzenia stałej komunikacji powietrznej na wiosnę r. 1925 między następującemi miastami: Warszawa—Poznań Gdańsk—Łódź, Katowice—Kraków, Łódź Warszawa, Lwów—Kraków.

——oxo——

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Hasmonea - Sparta, zawody rewanżowe odbędą się w niedzielę, 7. bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku Cytadeli.

ŁYŻWIARSTWO.

Sekretarjat I. L. K. S. „Czarni" zaprasza wszystkich członków i b. członków, interesujących się sportem łyżwiarskim, na posiedzenie organizacyjne sekcji łyżwiarskiej, które odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. w lokalu klubu, przy ul. Rutowskiego l. 8. o godz. 19 wiecz.

——x——

H. G. WELLS. 4

SKARB.

(Tłumaczył: S. S.).

(Ciąg dalszy).

Powiedziałem sobie, że skoro skrzynka mogła leżeć przez dłuższy czas, to oczywiście można ją było tam zostawić jeszcze przez kilka dni. Skierowałem wtedy rozmowę na rzeczy znalezione, chcąc w ten sposób dowiedzieć się, jak mój teść zapatruje się na tę kwestję.

P. Brisker zamilkł i starał się być rozbawiony tem wspomnieniem.

— Ten stary był sędzią — oświadczył, — prawdziwa szelma!

— Jakto! — wykrzyknąłem — czyżby..?

— Tak jest! — zapewnił p. Brisker, kładąc mi przyjaźnie rękę na ramieniu.

— Ażeby się dowiedzieć o jego poglądach, opowiedziałem historję, zmyśloną naturalnie, o jakimś przyjacielu, który znalazł pieniądz na ulicy. Powiedziałem, że pieniądz ten przywłaszczył sobie i że nie wiedziałem na pewno czy dobrze czy źle zrobił. Na to stary wpadł w furję. Mój Boże! czego ja wtedy nie usłyszałem!

I pan Brisker uśmiechnął się nieszczerze.

— Powiedział mi, że powinien się był spodziewać po mnie, że mam takich przyjaciół, że po przyjacielach poznaje się ludzi itd. itd. Nie mógibym powtórzyć panu ani połowy tego, co usłyszałem wtedy. Pozwalał sobie na najgorsze impertynencje, a ja znosiłem wszystko, aby dowiedzieć się prawdy.

— Więc, rzekłem mu, nie przywłaszczyłbyś pan sobie pieniądza znalezionego na ulicy?

— Naturalnie, że nie, — odpowiedział, — nie przywłaszczyłbym sobie.

— Ale jeśli nie wiedziałbyś pan, do kogo należy zguba?

— Młodzieńcze! Istnieje co do tego opinja, bardziej kompetentna, niż moja: Zwróć cesarzowi...

Nie wiem, jak dalej. Ale on umiał to na pamięć! I zaczął mnie zwalczać cytatami z Biblji, na które nie umiałem już odpowiedzieć. Wreszcie powiedział mi tyle niemiłych rzeczy, że rozgniewałem się. Obiecywałem wprawdzie Janinie, że mu się sprzeciwiać nie będę, a tego już było za wiele. Nagadałem mu, a wtedy...

I za pomocą skomplikowanych gestów pan Brisker starał się przekonać mnie, że cała przewaga w dyskusji była po jego stronie, ale wiedziałem już co o tem sądzić.

— Byłem wściekły i wyszedłem do ogrodu, mając już tą pewność, że będę zmuszony sam wynieść mój skarb. Podtrzymywała mnie myśl, że stary zmieni przekonania z chwilą, gdy będę już miał pieniądze...

Po tych słowach nastąpiło długie milczenie.

— A jednak, nie uwierzy pan, przez następnych trzy dni nie zdołałem ani razu spojrzeć na mój skarb. Zawsze coś przeszkadzało... zawsze. To dziwne, że nikt o tem nie myśli! Znaleźć skarb, to nic nadzwyczajnego; najtrudniej jest przywłaszczyć go sobie. Przypomniałem sobie, że nie zmrużyłem oka przez te trzy noce. Rozmyślałem wciąż nad tem, jak wynieść skarb, co z nim zrobię i czem upozoruję moje bogactwo. Byłem prawie chory ze zdenerwowania. W dzień zachowywałem się tak dziwnie, że Janina w końcu obraziła się.

— Jesteś tutaj zupełnie inny, niż w Londynie, powtarzała mi wciąż.

Próbowałem zwalić winę na jej ojca i jego impertynencje, ale nie wierzyła mi. W końcu wyobraziła sobie, że myślę o jakiejś innej kobiecie i zaczęła mi wyrzucać moją zdradę! Jednem słowem kłóciliśmy się i gniewali.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem „Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.